

Kolektor i bezrobocie

2 marca 2000 r. w Przedszkolu nr 7 przy ulicy Wyszyńskiego 5 w Chojnicach miało miejsce spotkanie miejscowych przedstawicieli Unii Pracy z mieszkańcami. Radny Rady Powiatowej Marek Czajkowski, radny Rady Miejskiej w Chojnicach Jerzy Erdman i Jacek Studziński (sympatyk UP) zapoznali się z problemami mieszkańców tej części Chojnic. Ci, którzy uczestniczyli w spotkaniu zyskali coś jeszcze – możliwość skosztowania wysmienitych, tłustoczwartkowych pączków.

Początek wieczoru to przede wszystkim omówienie działań, które zostaną podjęte w rejonie osiedla Kolejarzy i jego bezpośrednim sąsiedztwie. Poinformowano, że w tegorocznym budżecie zaplanowano pieniądze w kwocie 800 tysięcy złotych, które wykorzystane zostaną na modernizację Szkoły Podstawowej nr 7 (docieplenie, wymiana okien itp.).

Po tym optymistycznym wstępie zaczęły się przysłowiowe schody. Uczestnicy spotkania wyrazili swoje niezadowolenie, co do braku uwzględnienia najważniejszej z ich punktu widzenia inwestycji, to jest budowy kolektora deszczowego.

– *Sprawa się ciągnie nie od dziś* – twierdzą zalewani przez wodę mieszkańcy ulic Mieszka I i 18 Pułku Ułanów. Brakuje chodników i utwardzonych nawierzchni.

Zdaniem Jerzego Erdmana kwestia budowy kolektora nie jest taka prosta, jak się wydaje na pierwszy rzut oka.

– *Jakiś czas temu miasto sprzedało posesję przy ulicy Kościuszki 23 na preferencyjnych warunkach. W zamian za to jej nowy właściciel zobowiązał się do współuczestniczenia w budowie kolektora. Do rozpoczęcia inwestycji jednak nie doszło, gdyż właściciel stwierdził, że nie stać go w tej chwili na wywiązanie się z umowy. Przypomnijmy, że koszt wykonania przekopu bezodkrywkowego to kwota przynajmniej 1,5 miliona złotych* – ripostował Jerzy Erdman.

Mieszkańcy osiedla wyrazili też swój niepokój wobec braku perspektyw znalezienia pracy w Chojnicach oraz wątpliwości, co do jakości prac interwencyjnych w niektórych regionach miasta. Ich zdaniem obrazki z siedmioma paniami w tle grabiącymi ogródek jest tyleż komiczny, co nieuzasadniony ekonomicznie. Ponadto decydenci przy wyborze bezrobotnego do robót interwencyjnych powinni zbadać, czy kandydat w ogóle chce pracować i ma jakiegokolwiek pojęcie na temat tego, co ma robić.

Piotr Puchalski
"Kurier Chojnicki"